

30 września 2009



„Samotność pól bawełnianych” na deskach kieleckiego teatru

- Nieustanne dążenie do bliskości i spotkania, które, lub też nie jest możliwe - tak o sztuce „Samotność pól bawełnianych” mówi jej reżyser Radosław Rychcik. Dodaje również, że preferuje teatr, który wzrusza i dotyka widza. Premierę spektaklu będzie można zobaczyć już w najbliższą sobotę, 3 października w Teatrze im. S. Żeromskiego w Kielcach.

Sztuka francuskiego dramaturga Bernarda Marie Koltesa, autora rzadko wystawianego w Polsce jest opowieścią o dialogu zdeformowanym i niefortunnym, który nie prowadzi do porozumienia. Opowiada o spotkaniu dwóch mężczyzn w ciemnym zaułku, na obrzeżach miasta - Ditera i Klienta. - Rozmawiają przez kilkadziesiąt minut - co jeden może drugiemu zaoferować, a drugi kupić. Czy dojdzie do porozumienia?... Każdy monolog ma punkty węzłowe. Od stanu zero do punktu wysokiego ryzyka. Zależy mi, aby widz miał chwilę przerwy, a za chwilę dostał w twarz - opowiada o swoim spektaklu reżyser Radosław Rychlik, pracujący po raz pierwszy w Kielcach.

W Ditera w spektaklu przeistacza się młody aktor Wojciech Niemczyk. - Jest to jeden z trudniejszych tekstów. Aktor ma nie lada problem, chodzi o świat jaki można osiągnąć dzięki tym słowom - mówi Wojciech Niemczyk. Natomiast w rolę Klienta wciela się Tomasz Nosiński. - Cieszę się, że doszło do takiego projektu w naszym teatrze. To trudna praca i trudny tekst dla aktora. Wymagający niebotycznej siły fizycznej. Nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić reakcji widowni - opowiada Tomasz Nosiński.

Oprawa wizualna sztuki należy do Marty Stoces, absolwentki ASP we Wrocławiu, która nie chce zdradzić szczegółów pomysłu. - Obrazy będą pokazywały silne emocje i pragnienia - mówi Marta Stoces.

Natomiast muzykę do „Samotność pól bawełnianych” usłyszymy w wykonaniu Natural Born Chillers Band. Zespół występuje w 5-osobowym składzie prezentując ultra mocne brzmienie, łączące energetyczną elektroniczną nutę z siłą żywych instrumentów i charyzmatycznymi wokalami. - Do tej pory tworzyliśmy pod siebie, teraz musieliśmy wyrazić emocje aktorów muzyką - mówią członkowie zespołu.

Spektakl historyczny nowatorski, nowy i inny - tak mówią o nim jego twórcy. - Do teatru

publiczność sama przychodzi i wybiera. Do teatru nie przychodzi się bezkarnie. Mamy okazję być uczestnikami nowej i nnej premiery, a jak ta inność zostanie przyjęta tego nie wiemy - mówi dyrektor Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach Piotr Szczerski. Jednak, jak mówi, kielecka publiczność jest przyzwyczajona do eksperymentu, jakim będzie spektakl „Samotność pól bawełnianych”. - Połączenie młodego zespołu z tekstem Koltesa, wszystko w aranżacji Marty Stoces to eksperyment. To połączenie rzeczy niepołączonych - dodaje dyrektor teatru.

Premiera spektaklu w najbliższą sobotę, 3 października, o godzinie 19 w Teatrze im. S. Żeromskiego w Kielcach.